

Jaros, Tadeusz

W obronie polskości : nie rzucim Ziemi

Przegląd Pruszkowski nr 2, 17-19

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W OBRONIE POLSKOŚCI

NIE RZUCIM ZIEMI

Po upadku Powstania Styczniowego, zarówno w zaborze rosyjskim jak i pruskim, w sposób bezwzględny rozpoczęto niszczenie polskości.

W Królestwie Polskim Rosja, w odwecie za powstanie, nasilając rusyfikację i ucisk, w ciągu kilku lat zniósła wszelkie urzędy świadczące o odrębności Królestwa Polskiego, scalając kraj z Rosją. Zrusyfikowano administrację, sądownictwo oraz - co było szczególnie bolesne - szkolnictwo polskie, zastępując je szkołą rosyjską.

Ukazem carskim na skarb państwa zaborcy przejęli dobra i fundusze kościelne, zlikwidowano klasztory, a duchowieństwo katolickie bez zgody Stolicy Apostolskiej uzależniono od Kolegium Rzymsko-Katolickiego w Petersburgu. Nieposłusznych księży deportowano w głąb Rosji. Krwawo prześladowano unitów, zdelegalizowano na wschodzie Królestwa unię kościelną.

Na Litwie i Rusi z niezwykłą brutalnością podjęto niszczenie żywołu polskiego. Na powstańców i podejrzanych o udział w powstaniu wydano tysiące wyroków śmierci lub zsyłano ich na Syberię. Nakładano ogromne kontrybucje, dokonywano konfiskat i niszczone polską własność ziemską. Zamykano świątynie katolickie, rozwiązywano i likwidowano klasztory.

W zaborze pruskim walka z polskością była nie tylko programem rządu, lecz stała się zadaniem całego społeczeństwa niemieckiego. Administracja i sądownictwo uległo całkowitemu zniemczeniu, usunięto język polski ze szkół i wprowadzono zakaz mówienia po polsku w miejscach publicznych. Wykupywano ziemię z rąk polskich i urzędowo wywłaszczano z ziemi, osadzając na niej kolonistów niemieckich. Ustawowo uzależniono kościół od państwa, wprowadzono przymus nauki religii w języku niemieckim, a księży katolickich, przeciwstawiających się temu, masowo aresztowano.

Ta bezwzględna walka z polskością nie przynosiła jednak zaborcom oczekiwanych wyników. Społeczeństwo polskie bowiem stawiało zdecydowany opór w obronie tradycji wartości narodowych i wiary. Wyrazem tego był m.in. rozwój różnorodnych form działalności kulturalno - oświatowej i gospodarki oraz wzrost świadomości narodowej, zwłaszcza niższych warstw społeczeństwa.

Wyróżniało się w tym społeczeństwo wielkopolskie. Symbolem tego oporu i obrony polskości stali się: Wojciech Drzymała (*wg niektórych źródeł - Michał Drzymała*) - chłop wielkopolski i dzieci polskie z Wrześni. Drzymała

wszedł na karty historii jako symbol determinacji i nieustępliwości w walce o polskość ziemi, na której żył. Ponieważ uchwała sejmu pruskiego z 1904 roku zabraniała budowania domów mieszkalnych na nowo nabytych gruntach, Drzymała zamieszkał wraz z rodziną w wozie cyrkowym, który przemieszczał w obrębie posiadanej ziemi. W końcu jednak policja pruska usunęła wóz z parceli Drzymały leżącej na terenie wsi Podgradowice. Sprawa jednak nabrała rozgłosu i stała się znana w Europie, komentowana w sposób bardzo niepocholebny dla pruskiej administracji.



Grupa dzieci polskich, uczestników strajku we Wrześni

Jeszcze szerszym echem w całym ówczesnym świecie cywilizowanym odbiła się sprawa polskich dzieci w Wrześni, niewielkiego miasteczka w Poznańskim. Wybuchł tam strajk dzieci szkolnych zbuntowanych przeciw rozporządzeniu pruskiej *Hakaty*, zabraniającej w szkołach nauki religii w języku polskim. Był to jedyny przedmiot, którego dzieci polskie

mogły uczyć się w języku ojczystym. Dzieci trwające w uporze były nieraz dotkliwie bite przez pruskich nauczycieli. Kiedy wiadomość ta dotarła do

Henryka Sienkiewicza, zamieścił on w prasie krakowskiej płomienny protest, a wiadomość o pruskich szykanach obiegła całą Europę. W sukurs pisarzowi pospieszyła Maria Konopnicka przebywająca wtedy we Florencji, spod jej pióra wyszedł wiersz, który obiegł całą Polskę i ośrodki polonijne na całym świecie:



Karykatura związana z wydarzeniami we Wrześni w 1901 r.

Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
- Prusak polskie dzieci męczy!
... Wstańcie sioła! Wstańcie grody!
Ruszcie z brzegów Gopła wody!
Bijcie dzwony od Kruszwicy,
Skoś piastowskiej mej ziemicy!

Bijcie dzwony, bijcie serca,
Niech drży Pruski przeniewierca,
Niech po świecie krzyk wasz leci:
- Prusak męczy polskie dzieci!
Niechaj wiara moja stanie,
Niech się skrzyknie zawołanie,
Wici niechaj lud zaneci...
- Prusak męczy polskie dzieci...

Nie skończyła się jednak rola Marii Konopnickiej na napisaniu wiersza. Zdołała ona zjednać dla sprawy dzieci z Wrześni ośrodki mające wpływ na prasę włoską i francuską, nawet niektóre wydawnictwa Niemiec potępiły pruskie metody "wychowawcze". Prusy zostały skompromitowane w oczach Europy.

ORĘŻNYM SZLAKIEM OJCÓW 1914 - 1918

6 SIERPNIA 1914 - LEGIONY POLSKIE

*... Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc!*

W latach po Powstaniu 1863 r., pomimo stosowanego ucisku i przemocy, żywą pozostała tradycja powstańcza i idea, że tylko czyn zbrojny może przywrócić Polsce niepodległość. Przejawiała się ona w działaniu wszystkich niepodległościowych organizacji polskich w końcowych latach XIX i na początku XX wieku.

Idea ta i bohaterski duch powstańczy zrodziły orężny czyn 6 sierpnia 1914r., którego rozwinięciem były Legiony Polskie.

W latach 1910 i 1911 we Lwowie i Krakowie powstały legalnie działające polskie organizacje wojskowe - Strzelec i Polskie Drużyny Strzeleckie, mające na celu przygotowanie młodzieży do walki zbrojnej przeciw Rosji o odzyskanie niepodległości. Z chwilą wybuchu I wojny światowej w Krakowie, pod komendą Józefa Piłsudskiego, stanęły pod broń obie organizacje. Z oddziałów obu organizacji wybrano 163 strzelców, tworząc "Pierwszą Kompanię Kadrową".

6 sierpnia 1914 r. o godzinie 3 rano Kompania ta, jako czołowa kolumna odradzającego się wojska polskiego, wyruszyła ku granicy zaboru ro-